

# ANANKA

nr 2 (43) 2005 ISSN 1641-5418



Galeria im. Słędzińskich  
w Białymstoku

# ANANKE

nr 2(43)2005

Białystok 2005

## **Spis treści:**

*Anna Hendzel-Andreew*

Dzieła wielkich mistrzów w "Moim Pamiętniku"..... 3

*Katarzyna Hryszko*

Wizyta w muzeum..... 12

*Izabela Suchocka*

Propozycja edukacyjna Galerii im. Sleńdzińskich w 2006r. 15

## **Dzieła wielkich mistrzów w „Moim Pamiętniku”**

W miesiącu lutym 2005 r., wyjątkowo kilka miesięcy wcześniej niż w organizowanych dotychczas konkursach, odbył się wernisaż wystawy po-konkursowej i rozdanie nagród laureatom VIII edycji Konkursu Plastycznego „Mój Pamiętnik” dla dzieci i młodzieży z województwa podlaskiego, Litwy i Białorusi. Na rozpoczęcie uroczystości odbywającej się tradycyjnie w białostockiej kawiarni „Fama” w wypowiedzi komisarza konkursu, organizowanego przez Galerię im. Sleńdzińskich w Białymstoku znalazły się następujące spostrzeżenia, że o laureatach tegorocznej, ósmej edycji konkursu „Mój Pamiętnik” śmiało można powiedzieć, że są szczęściarzami co najmniej z trzech powodów.

- Po pierwsze: są autorami urokliwych plastycznie, wspaniałych prac, które ich otaczają i przez najbliższe tygodnie cieszyć będą oczy, przebywających w kawiarni „Fama” Białostoczan. Pragnę zwrócić uwagę na pomysłową aranżację wystawy pokonkursowej, gdzie przy większości prac nagrodzonych umieszczona jest kserokopia oryginalnego dzieła sztuki, którym uczestnik się inspirował.
- Po drugie: mają godnych pozazdrośczeni nauczycieli, instruktorów, którzy wspaniale potrafią wprowadzać ich w Świat Wielkiej Sztuki, sami będąc jej pasjonatami.
- Zaś powód trzeci to coś, czym w niematerialny sposób zostali obdarowani dużo wcześniej, zanim dziś otrzymają dyplomy i nagrody z rąk Pana Prezydenta Miasta Białegostoku, Ryszarda Tura, od lat patronującego naszemu konkursowi. Myślę o czymś, co trudniejsze do zmierzenia, lecz nie mniej cenne, bo trwale wpisujące się w sferę uczuć i ducha uczestników

(dodajmy, że zapewne także ich opiekunów). To mianowicie **owoce** doznawanego „olśnienia – katharsis” podczas osobistego, długotrwałego spotkania z dziełami wielkich mistrzów, trwale zmieniające sposób odbierania rzeczywistości i odblokowujące osobistą wrażliwość na piękno sztuki. Tej ostatniej, najtrwalszej nagrody nikt im odebrać nie może.

Gorąco gratuluję wszystkim, a szczegółową analizę tegorocznego konkursu każdy z obecnych znajdzie w katalogu wystawy po-konkursowej. Tym razem w katalogu wiele prac zostało zamieszczonych w formie reprodukcji.



Szanowny Panie Prezydencie, od nas wszystkich pragnę Panu wyrazić wielką wdzięczność za wierne towarzyszenie naszemu konkursowi od 1995 roku, a więc od 10 lat. Proszę przyjąć tę symboliczną wiankę przed pracowitym rozdaniem nagród.

Aby w pełni zrozumieć tę skrótową wypowiedź warto przytoczyć tekst podsumowujący tegoroczną edycję pamiętnikowego konkursu zamieszczoną na łamach katalogu wystawy prac laureatów. Oto jego treść: znane spostrzeżenie o tym, że można słuchać lecz nie słyszeć daje się przełożyć na inne, równie prawdziwe, że można patrzeć i nie widzieć. Tak jest bowiem niestety z większością ludzi, że choć patrzą, to prawie wcale lub zbyt mało widzą z tego, co ich otacza, zwłaszcza gdy na co dzień obcują z tym samym krajobrazem, budynkami, ulicami. Często oczy służą wyłącznie informacyjnie, jako ułatwienie w pokonywaniu wytyczonego szlaku do określonego celu i do wyławiania

znajdujących się nań przeszkód, by je po prostu ominąć. A kontakt z pięknem w powszednim bytowaniu, szanse na spotkanie z dziełem sztuki...?! No, może w porze urlopu, wakacji, w trakcie wypoczynkowej eskapady. Wyjątkowo wtedy zdarza się podnieść wzrok, na co dzień wbity w ziemię, aby ujrzeć niebo z niecodziennym układem chmur, dostrzec jakiś wspaniały widok, czy zachwycić się napotkanym zabytkiem. Okres edukacji szkolnej choć programowo zawiera szanse na owo „odrywanie wzroku od ziemi”, to w praktyce zbyt rzadko tę szansę uwrażliwiania młodzieży dostatecznie wysoko ceni. W pewnym uproszczeniu można stwierdzić, że to właśnie zadanie szkoła tylko wówczas realizuje, gdy w orbicie jej wychowanków znajdzie się pewien pożądaný, choć ostatnio rzadki i nietypowy nauczyciel, mianowicie nauczyciel – pasjonat, przewodnik po świecie sztuki. Taki, który nakłoni ich do czerpania ze źródła sztuki pisanej przez duże „S”.

Wiemy, że takim pedagogiem był Ludomir Sleńdziński, autor niezwykłego dzieła, którego tytuł został użyty przed jedenastu laty pierwszej edycji konkursu „Mój Pamiętnik” (jak jest zresztą do dziś). Z bogatej fabuły jego długiego życia wybrano do obecnej, rozstrzygniętej już VIII edycji Konkursu Plastycznego „Mój Pamiętnik” temat: *Dzieła Wielkich Mistrzów*. W istocie to ogólnikowe hasło kryło w sobie wiele motywów, wręcz niezliczoną możliwość wariantów odczytania i zrealizowania w formie płaskiej kompozycji plastycznej. Zapewne dziś już truizmem jest mówienie, że nasze dzieci są po uszy zanurzone w tzw. cywilizacji obrazkowej, że nie wychodzi im to na dobre, zobojętniając, unifikując osobistą wrażliwość i gubiąc zdolność odróżniania i wybierania prawdziwej sztuki. Sztuki wysokiej, której dzieła wymagają wysiłku intelektualnego i określonej wiedzy, w przeciwieństwie do wizualnych propozycji kultury masowej, populistycznej, z kiczowatym, komiksowym „pseudo – pięknem”. VIII konkurs Galerii Sleńdzińskich prowokował do

spotkania i zmierzenia się z dziełami Wielkich Mistrzów. Czy zamiar organizatorów się powiodł?

Na podstawie nadesłanych, a zwłaszcza nagrodzonych w tegorocznym konkursie prac, z całą pewnością można stwierdzić, że powstały one w miejscach, gdzie na szczęście nie zabrakło wspaniałych nauczycieli pasjonatów sztuki, o jakich wspominał na wstępie. Należy ich rolę szczególnie podkreślić i z wielką radością uhonorować. Sam bowiem dobór „dzieł wielkich mistrzów”, którymi inspirowali się uczestniczący w konkursie młodzi artyści świadczy o świadomości, odpowiedzialności i artystycznej erudycji ich opiekunów. Gdyby nie ci wspaniali przewodnicy po świecie sztuki, to prawdopodobnie prac nadesłanych na tegoroczny konkurs byłaby garstka, a jakość zbliżona do „wymęczonego” naśladownictwa, nie koniecznie autentycznych dzieł sztuki, kto wie, czy nie właśnie takiej komiksowej szmiry, goszczącej w wielu domach. Obawy takie uzasadniają powszechność żalostnego poziomu prac plastycznych (powstających na lekcjach, a czasem nawet w kołach zainteresowań), gdzie wciąż brakuje świadomej metodyki i znajomości psychologicznego rozwoju i potrzeb w zakresie twórczości dzieci i młodzieży. Z żalem należy stwierdzić, że wciąż za mało „absolwentów pionu podstawowego” bezpośrednio dotyka w szkolnej młodości owo „olśnienie – katharsis”, trwale zmieniające sposób odbierania rzeczywistości i odblokowujące osobistą wrażliwość na piękno sztuki.

Nasuwa się tym razem jeszcze taka refleksja, że nawet gdyby na temacie sprofilowanym w VIII edycji konkursu miały się wyczerpać pomysły, inspirowane niesłychanie generatywnym cyklem malarskim *Mój Pamiętnik*<sup>1</sup>, to istnieje trudna do ogarnięcia za jednym razem szeroka rozpiętość wizji, jakie zrodzić może ten jeden temat – *Dzieła Wielkich Mistrzów*. W tegorocznej

---

<sup>1</sup>por.: A. Hendzel-Andreew, *Geneza i główne nurty działalności Galerii im. Sleńdzińskich w: Galeria im. Sleńdzińskich w Białymstoku*, oprac. zbiorowe, Białystok 2004, s. 14

konkursowej edycji wypunktowane zostały właściwie tylko następujące jego aspekty:

- moje wrażenie ze spotkania z dziełem wielkich mistrzów, to aspekt pierwszy, związany z uściśleniem tematu – hasła, a zatem z pewnym jego wyjaśnieniem i rozszerzeniem. Zachęcano tym razem uczestników do zilustrowania wrażeń odbieranych podczas bezpośredniego kontaktu z dziełami malarskimi, rzeźbiarskimi i architektonicznymi wielkich mistrzów, naturalnie nie koniecznie z oryginałami, lecz także dziełami reprodukowanymi (przy zastosowaniu rozmaitych nośników). Prace mogły być inspirowane nie tylko konkretnymi obiektami sztuki, lecz także warsztatem pracy tworzącego je artysty;
- kopia dzieła wielkiego mistrza<sup>2</sup>, to drugi aspekt, który wynikał poniekąd z treści obrazu Ludomira Sleńdzińskiego zamieszczonego w czarno-białej reprodukcji na okładce regulaminu VIII Konkursu Plastycznego „Mój Pamiętnik”. Tym obrazem był, jak i poprzednio specjalnie wybrany jeden element z osiemnastu dwustronnych kompozycji tworzących unikatowe, pamiętnikowe dzieło Ludomira. Była nim szósta, tzw. „plansza” o bogatej narracyjnej zawartości, podobnie zresztą jak pozostałych siedemnaście wypełnionych mnóstwem miniaturowych scen, postaci, wnętrza, pejzaży i wielu, wielu innych detali, różnorodnie zakomponowanych. Tegoroczna, zamykała w trzech pionowych pasach 23 kadry jakby z taśmy filmowej z dwuletniego odcinka życia artysty, a w nim to, co dla 35-letniego wówczas Ludomira było najpiękniejsze i najważniejsze. Oczywiście, skoro w tym czasie wędrował po Włoszech, musiały to być dzieła ulubionych mistrzów renesansu i budowie włoskiego odrodzenia oraz zabytki starożytności, których na terenie Italii nie brakło. Ale zamieszczenie w środkowym pasie kompozycji ośmiu dzieł własnych, ze-

---

<sup>2</sup>Pomysł sprofilowanej tematycznie VIII edycji konkursu *Dzieła Wielkich Mistrzów* wraz z opracowaniem regulaminu autorstwa I. Suchockiej



stawionych bez fałszywej skromności z tymi, które ludzkość na trwałe wpisała do skarbcza sztuki, mówi wyraźnie o poczuciu wartości polskiego artysty z rodu Sleńdzińskich.

Takie sugestie i pomoc w odczytaniu idei konkursu można było znaleźć w syntetycznej informacji regulaminu, choć wybrano właściwie część tego, co można by jeszcze odkryć i zaproponować w konkursie na temat „dzieła sztuki”. Wystarczy tylko rzucić okiem na inne „fragmenty” malarskiego pamiętnika Sleńdzińskiego, by dostrzec, że wielokrotnie i na różne sposoby Mistrz Ludomir z Wilna zachwycony pięknem dzieł tworzonych przez człowieka w różnych formach i technikach, utrwał je, wyłuskując z pamięci nawet dawno temu widziane „cuda” sztuki. Praktycznie od początku, od ...*urodziłem się w Wilnie, u podnóża Góry Zamkowej...* w malarski zapis (podkreślmy, zapis wyselekcjonowany, gdzie przez sito pamięci przepuszczone są jedynie sprawy, wydarzenia i osoby najważniejsze) wplata co rusz zabytkową architekturę (także zabytkowe wnętrza) Wilna, Sankt Petersburga, Warszawy, dworów kresowych... Ich ilość niepomierne wzrasta podczas podróży artystycznych, stąd liczne zabytki miast europejskich i krajów basenu Morza Śródziemnego, będących kolebką naszej cywilizacji. To zaiste osobisty przekrój historii sztuki składający się z „wybranego sercem” zestawu zabytków architektury, od starożytności poczynając, które artysta osobiście poznał i w formie plastycznej utrwał.

Lecz na tym nie koniec. W *Moim Pamiętniku* Sleńdzińskiego, obok portretów ważnych dla niego osób i wszystkich istotnych wydarzeń prywatnych, wplecionych w kontekst historyczno-społeczny, znajdziemy mnóstwo miniaturowych kopii: obrazów, fresków, kompozycji malarskich i rzeźb, które na autorze wywarły niezatarte wrażenie. Ten właśnie sposób, którym artysta pragnął utrwalić swój zachwyt, a może także dokonać swojej próby sił, próby zmierzenia się z arcydziełem w jego kopii, zainspirował organizatorów VIII konkursu plastycznego.

Trzeba przyznać, że to wyzwanie najszerzej zostało podjęte przez uczestników, których liczba bliska połowy tysiąca przysłała do Galerii im. Sleńdzińskich konkursowe prace. Wśród nich były przede wszystkim kopie obrazów, o wiele rzadziej prace inspirowane konkretnym dziełem, czy też stylem artystycznym wybranego mistrza (np.: *Pocałunek* – Gustava Klimta). Zdarzały się prace inspirowane określonym dziełem, jednak w pewien twórczy sposób przetworzone, jeśli nie w kompozycji, to choćby w gamie kolorystycznej. To drugie zresztą, właśnie kolorystyka, skłania do potwierdzenia niezmiennych upodobań i charakterystycznych preferencji w zakresie barw młodego pokolenia. Najchętniej wybierane kolory to te o tonach czystych, nasyconych, często jednak surowych, niemal „prosto z tuby”, najczęściej o walorach jasnych i ciepłych. Większość skopiowanych na konkurs obrazów została przetransponowana przez filtr i pryzmat tych dziecięco – młodzieńczych, kolorystycznych upodobań. Niesłychanie ciekawe okazało się zestawienie nagrodzonych prac z czarno-białymi kserokopiami ich pierwowzorów<sup>3</sup>, bowiem tam najbardziej widać zjawisko stosowania przez dzieci tzw. perspektywy intencjonalnej, polegającej na powiększaniu i akcentowaniu tego, co dla nich najważniejsze, czasem z pominięciem „nieistotnych” dla autora elementów.

Co ogólnie wyróżnia prace powstałe w obecnej edycji od wcześniejszych? Niewątpliwie wyrównany i bardzo wysoki poziom artystyczny większości nadesłanych prac. Od pewnego czasu, właściwie od VI konkursu nastąpiła także diametralna zmiana w proporcjach wiekowych laureatów. Podobnie jak w dwu poprzednich edycjach najwięcej najlepszych prac stworzyli gimnazjaliści i młodzież licealna, w przeciwieństwie do konkursów poprzednich, gdzie najwięcej nagród przyznawano dzieciom w młodszym wieku szkolnym, a nawet przedszkola-

---

<sup>3</sup>Tak właśnie zestawione zostały wszystkie prace laureatów na wystawie pokonkursowej, która tradycyjnie odbywa się w kawiarni „Fama” Białostockiego Ośrodka Kultury. Jak w poprzednich edycjach, obecna jest zaaranżowana i zrealizowana wg pomysłu K. Hryszko

kom. Tym razem dylematy przeżywane przez jurorów, związane były z eliminacją prac, których z obiektywnych, ekonomicznych powodów nie można było w takiej ilości nagrodzić. A były to często serie tematyczne wykonane na bardzo wysokim poziomie przez jakiś zespół młodzieży, czy to z jednej klasy, szkoły, koła plastycznego, bądź innej grupy pracującej pod kierunkiem ambitnego i pomysłowego instruktora. I chociaż w całości wybijały się te prace ponad przeciętną, to przy powtórnej szczegółowej selekcji, odpadały niestety, jako prace nieco słabsze, chociaż obiektywnie dobre.

Tak więc wygrywały prace zdecydowanie najlepsze, nawet po to by zasłużyć na wyróżnienie. Mimo to zostały przekroczone regulaminowe limity i łącznie na 108 autorów wytypowanych do nagród (pomijając odrębne nagrody dla instruktorów), 87—to laureaci z kategorii wiekowej powyżej 10-tego roku życia, a w tym 58 osób w wieku 13–15 lat. Jacy malarze i ich dzieła były najchętniej „kopiowane”? Przytoczone poniżej arytmetyczne dane dotyczyć będą wyłącznie prac nagrodzonych. „Rozkład sił” w całości nadesłanych prac (dokładnie 474), być może był trochę inny. Najliczniejsze są wersje mniej i bardziej popularnych obrazów Vincentego Van Gogha (13) i Leonardo da Vinci (12). Przy boskim mistrzu włoskiego renesansu przeważała jednak nieśmiertelna *Mona Liza*, ale jakże ciekawie i twórczo przetransponowana. Dalej rekordy bił polski malarz uważany za malarza dzieci i dla dzieci, a więc Tadeusz Makowski (11), choć



często to „lubienie” jest w jakiś sposób zasugerowane przez dorosłych. Następne hity konkursu występują poniżej dziesiątki i są nimi dzieła impresjonistów i postimpresjonistów, jak: Claude Monet (5), Paul Cézanne (4), Camille Pissarro, Paul Gauguin, Auguste Renoir, Edgar Degas, Georges Seurat, Paul Signac oraz takie sławy sztuki współczesnej, jak: Pablo Picasso (2), Salvador Dalí (2), Amadeo Modigliani (3), Gustave Klimt (4), Eduard Munch, Marc Chagall. Sporadycznie zdarzało się konkursowe zainteresowanie skierowane na arcydzieła Rafaela Santiago, Rembrandta van Rijn czy Jana Vermeera van Delft. Nie brakło kopii obrazów malarzy polskich, ale w ilościach niezbyt imponujących, z wyjątkiem wspomnianego Makowskiego. Nagrodzono trud młodych artystów wglębiających się w warsztat twórczy: Stanisława Wyspiańskiego, Stanisława Witkiewicza, Józefa Pankiewicza, Józefa Chełmońskiego, Jana Matejki, Juliusza Kossaka, Artura Grottgera, Jana Stanisławskiego, Leona Wyczółkowskiego, Olgi Boznańskiej, Ferdynanda Ruszczyca oraz Ludomira Sleńdzińskiego, a nawet niedzielnego malarza-amatora, Nikifora Krynickiego (po 2–3 prace). Cieszyły też konkursowe wersje prac malarzy znanych raczej profesjonalnym znawcom, nie przeciętnym wyjadaczom chleba, wśród Polaków: Kanutego Rusieckiego, Apoloniusza Kędzierskiego i Józefa Wodzińskiego, a z malarzy rosyjskich: Izaaka Lewitana i Iwana Ajwazowskiego. Znalazła się także praca zainspirowana japońszczyzną, konkretnie drzeworytem Kitagawy Utamaro.



Wykonane w rozmaitych technikach malarskich (tempera, gwasz, farby plakatowe, olejne i akwarelowe, kredki pastelowe i olejne) oraz w formie studiów rysunkowych miękkim ołówkiem (w tak pomysłowy i twórczy sposób przetransponowany został np. barwny pointyizm G. Seureata), zachwycają wrażliwością młodych autorów. Zwracają uwagę starannością wykonania i wytrwałością w zapewnianiu często dużych formatów (głównie A3 i A2). Wiele wspaniałych „dzieł” nadesłano spoza Białegostoku, z małych miejscowości, piękne prace powstały za naszą wschodnią granicą w Wilnie i w Grodnie. Wśród laureatów wyłoniono autorów niewielu prac sięgających głęboko w historię sztuki: do malarstwa jaskiniowego z Lascaux, czy włoskich fresków Giotta di Bondone z tytułowym Świętym Franciszkiem. Malarstwo tym razem wiodło zdecydowany prym, zabrakło właściwie zupełnie rzeźby. Dlatego jury doceniło tym razem nieliczne rozwiązania kompozycyjne, ilustrujące zabytkowe budowle w różnych stylach i epokach.

Omówione rezultaty VIII Konkursu Plastycznego „Mój Pamiętnik”, zarówno materialne – w sensie artystycznych walorów nadesłanych prac i te głębsze, trudniejsze do zmierzenia, lecz nie mniej cenne, trwale wpisujące się w sferę uczuć i ducha uczestniczących dzieci i młodzieży (dodajmy, że zapewne także ich opiekunów), w pełni uzasadniają firmowanie „pamiętnikowych zmagania” językiem plastyki, przez Pana Prezydenta Miasta Białegostoku, Ryszarda Tura – honorowego patrona naszego konkursu. Tym razem Nagrodą Prezydenta Miasta Białegostoku i indywidualnymi listami gratulacyjnymi został nagrodzony zespół sześciu instruktorów z Grodzieńskiej Szkoły Plastycznej dla Dzieci, który kierował pracą 16 laureatów. O ich bardzo wysokim poziomie świadczy fakt, że wszystkie prace nadesłane uzyskały nagrody. Formuła konkursu „Mój Pamiętnik” nie wykluczała udziału młodzieży artystycznie uzdolnionej, choć warto może w następnych edycjach wyłonić dla niej oddzielną kategorię z wyższymi kryteriami i wymaganiami. Tym razem jednak

nie sposób umniejszyć uznania i podziwu dla zestawu grodzieńskich prac, zwłaszcza, że szkoła z Grodna to nie odpowiednik polskiego liceum plastycznego, a raczej domu kultury, prowadzącego pozaszkolne zajęcia popołudniowe. Trzeba szczególnie podkreślić twórczą pomysłowość nagrodzonych autorów oraz to, że każda kompozycja inspirowana wybranym mistrzem pędzla została przez nich doskonale zrealizowana pod względem formy artystycznej.



Radość i satysfakcję wobec wspaniałego plonu tego konkursu odczuwaną przez zaangażowanych w to dzieło pracowników Galerii im. Sleńdzińskich podzielało w pełni jury, z przewodniczącym, Bogdanem Marszeniukiem – wieloletnim instruktorem plastyki w Młodzieżowym Domu Kultury w Białymstoku i Krystyną Kunicką – równie doświadczonym w tej materii pracownikiem Wojewódzkiego Ośrodka Animacji

Kultury w Białymstoku. Nie trzeba uzasadniać, że te właśnie rezultaty „pamiętnikowego konkursu” nadesłane z 33 ośrodków z terenu województwa podlaskiego, Litwy i Białorusi, najbardziej wynagradzają wszelki trud organizacyjny i dopinguje do kontynuowania przed laty podjętego dzieła.

*Anna Hendzel-Andreew*

## Wizyta w muzeum

Galeria im. Sleńdzińskich jest placówką muzealną. Większość artystycznych zbiorów należących do Sleńdzińskich znajduje się w naszym posiadaniu. Aby udostępnić i rozpowszechnić część z nich eksponujemy na stałej wystawie zatytułowanej „Kolekcja Rodu Artystów z Wilna: Aleksander, Wincenty, Ludomir i Julitta Sleńdzińscy”. Sama wystawa obrazów wykonanych w technice olejnej, płaskorzeźb i rzeźb w drewnie lipowym polichromowanych temperą, rysunków i historycznych mebli nie jest zrozumiała dla młodego odbiorcy. Aby ją przybliżyć prowadzimy szeroką działalność edukacyjną, współpracując



przede wszystkim z przedszkolami i szkołami. Zapraszamy uczniów klas początkowych na lekcje muzealne, na których bliżej poznajemy warsztat artysty malarza, rzeźbiarza, kolekcję rodzinną czy też słuchamy opowieści o zawitych losach polskiej rodziny, korzeniami wrosniętej w wileńską ziemię, a zmuszonej do emigracji do Krakowa w 1945 r. Atmosfera panująca przy spotkaniu z dziełami sztuki często ma charakter podniosły i poważny. W miarę prowadzenia lekcji rozluźnia się, a gdy dochodzimy do poznawania warsztatu artysty malarza, gdy sami

uczestniczymy w tworzeniu dzieła plastycznego, ubieramy się w fartuch malarski, do ręki bierzemy paletę, wyciskamy farby olejne i zaczynamy malować, staje się pełna szczerej radości.

Prawie każde dziecko ma naturalną potrzebę tworzenia. Przychodzi mu to bez trudu. Bez wcześniejszego przygotowania z łatwością stworzy obraz, napisze wiersz, zaśpiewa czy zatańczy. Staramy się te naturalne zdolności dzieci wykorzystać przy przekazywaniu wiedzy historycznej, plastycznej, estetycznej. Sama wystawa jest pusta, cicha, a zaczyna funkcjonować dopiero w momencie jej odbioru. Prowadzimy działania edukacyjne, warsztaty plastyczne organizowane w salach Galerii od początku powstania i powołania do życia tego unikatowego, monograficznego muzeum. Z roku na rok ciągle udoskonalamy i rozszerzamy naszą ofertę. Wzrastająca frekwencja, wciąż chętni uczestnicy potwierdzają fakt, że robimy to dobrze i odpowiadamy na potrzebę młodego społeczeństwa.



Galeria dąży do tego, aby każdy znalazł w niej miejsce adekwatne do wieku, wykształcenia, zainteresowań i oczekiwań. Staramy się dobrze poznać swoich odbiorców, wcześniej przygotowując program edukacyjny, orientujemy się w ich oczekiwaniach. W związku z tym zaproponowaliśmy szereg warsztatów plastycznych odbywających się na salach wystawowych Galerii. To umiejscowienie działań w otoczeniu prawdziwych dzieł sztuki sprzyja dziecięcej pracy twórczej o czym świadczą efekty w formie wykonania końcowego „dzieła”. Dziecko potra-



fi określić temat pracy, kolorystykę, nastrój, swobodnie wyrazi opinię o tym co mu się podoba lub nie. Pobudzone do działania z przyjemnością eksperymentuje materiałem plastycznym. Wykorzystuje narzędzia i materiały tworząc zamierzone plamy barwne, linie, kreski, różnego rodzaju ryty, szlaczki tworzące odpowiedni układ kompozycyjny. Dziecko umie wypowiadać się na temat wykonanej przez siebie pracy.



Młody człowiek jest indywidualnością, przedstawia różny poziom intelektualny i sprawność manualną. Niejednokrotnie pracujemy z dziećmi z klas integracyjnych bądź zaniedbanymi ze świetlic socjoterapeutycznych czy upośledzonymi w stopniu lekkim, więc tym bardziej nasze działania winny być bardzo starannie przygotowane. Prowadzący zajęcia w muzeum (pedagog muzealny) pełni trochę inną rolę niż nauczyciel w szkole, stara się poprzez działania aktywne pomóc młodemu człowiekowi w odbiorze sztuki, jego rozwoju intelektualnym, emocjonalnym i twórczym.

Każde muzeum czy galeria są inne, każdy człowiek, który do nich przychodzi jest inny, więc zadaniem działań muzealnych jest sprostać tym wyzwaniom.

## **Propozycja edukacyjna Galerii im. Sleńdzińskich na 2006 rok**

**Lekcje muzealne** – lekcje teoretyczne, zwiedzanie galerii ukierunkowane na wybrany problem, dodatkowo mogą być wzbogacone:

- drukami edukacyjnymi – test z zadaniami utrwalający wiedzę do wykonania na ekspozycji po teoretycznym wstępie,
- tworzenie żywych obrazów – proponujemy możliwość przebrania w stroje uszyte według eksponatów, przyjęcie pozy, z użyciem rekwizytów, malowanego tła, możliwość wykonania zdjęcia,
- tworzenie filmu – praca w grupie, tworzenie obrazu – przybranie póz, jego ożywianie, np. jakie odgłosy mógłbyś usłyszeć, gdyby obraz ożył, o czym mogą rozmawiać bohaterowie, wymyślanie akcji i narracji itp.



## I. **W pracowni artysty**, od kl. 0

Zapoznanie z różnymi technikami artystycznymi: malarskimi, rzeźbiarskimi, rysunkowymi oraz przyborami wykorzystywanymi przez artystów przy pracy. Porównanie farb akwarelowych, temperowych, olejnych.

- tworzenie żywych obrazów

## II. **Kolekcja Rodu Artystów z Wilna**, od kl. IV, gimnazjum, liceum

Lekcja dostosowana do wieku, polecana jako pierwsza wizyta dzieci i młodzieży starszej. Poznanie historii i twórców artystycznego rodu Sleńdzińskich.

- druk edukacyjny – różne stopnie trudności w zależności od wieku



## III. **Papier**, od klasy III

Lekcja przybliżająca historię powstania papieru połączona z pokazem czerpania oraz barwienia papieru.

#### IV. **Tworzenie dokumentu**, od klasy III

Lekcja opowiadająca o powstawaniu starych dokumentów (archiwum Galerii). Tworzenie dokumentu z pieczęcią – pisanie piórem i atramentem stylizowanej treści dokumentu samodzielnie ułożonego, użycie stylizowanych krojów liter, inicjałów. Lekcja w grupach ok. 15 osobowych.

#### V. **Barwa**, od klasy III

Lekcja teoretyczna wzbogaćana slajdami i zadaniami na ekspozycji o barwie. Zapoznanie z pojęciami: barwy podstawowe, pochodne, dopełniające, światłocień, barwniki naturalne i sztuczne.

#### VI. **Na tropach mitologii**, od klasy V

Wątki mitologiczne, alegoria, personifikacja, symbol w sztuce.

- druk edukacyjny,
- tworzenie żywych obrazów,
- tworzenie „filmu”.

#### VII. **Jan Matejko w Galerii im. Sleńdzińskich**, od klasy IV

Lekcja mająca na celu przybliżenie sylwetki Jana Matejki, „ojca polskich malarzy” połączona z dziełami z ekspozycji. Praca w grupach z wykorzystaniem tekstu B. Grzegorzewskiego *Warsztat pracy malarza* zakończona prezentacją w wykonaniu liderów zespołów. Tworzenie „żywego obrazu” wg J. Matejko *Batory pod Pskowem*.

Możliwość wykonania wspólnego zdjęcia.

**Warsztaty plastyczne** – praktyczne zajęcia warsztatowe z wykorzystaniem podanych niżej technik. Nauczyciel może wybrać technikę, ustalić temat zgodnie z omawianą w szkole problematyką lub pozostawić wybór instruktorowi prowadzącemu zajęcia. W warsztatach mogą wziąć udział dzieci od kl. 0 w grupach do 25 osób.

Przykładowa problematyka plastyczna możliwa do realizacji w czasie warsztatów (zagadnienia ogólne):

- portret,
- autoportret,
- pejzaż,
- martwa natura,
- abstrakcja,
- faktura,
- kompozycja,
- paleta kolorów: barwy podstawowe, pochodne, ciepłe, zimne, kontrastowe.



## Techniki plastyczne podstawowe (zazwyczaj w trakcie zajęć łączone):

- farby plakatowe (na palecie), mieszanie barw, zawężona paleta kolorów,
- farby akwarelowe, możliwość łączenia z mazakiem, tuszem, ołówkiem,
- gwasz (biała farba plakatowa + farby akwarelowe), od kl. II
- pastele olejne,
- pastele suche, od II klasy, uwaga! technika brudząca\*
- kredki suche – sepia, sangwina, od kl. 0, uwaga! technika brudząca\*
- wycinanka, wydzieranka,
- prace zespołowe na papierze z rulonu lub w innej formie,
- masa solna – relief,
- malowanie plasteliną,
- malowanie tuszem z lawowaniem (rozwadnianiem), od kl. II, uwaga! technika brudząca\*
- malowanie solą i farbami akwarelowymi.



\*technika brudząca – w czasie pracy dzieci mogą pobrudzić ubrania, prosimy więc o ciemne stroje. Pastele suche wypierają się dobrze z ubrań, tusz może zostawić plamy

Warsztat – **Prawie wszystko o portrecie** – malowanie z opowieści. Praca plastyczna w grupach ze zwróceniem uwagi na umiejętność przekazywania informacji o portrecie – poza, gest, ujęcie, tło, kolory itp.



Lekcje muzealne i warsztaty plastyczne należy zamawiać telefonicznie, tel. (0-85) 65 23 277 lub osobiście w siedzibie Galerii.

Galeria czynna codziennie oprócz sobót w godz. 10–17. Istnieje możliwość rozpoczęcia lekcji o godz. 9.

Koszt – bilet ulgowy w cenie 2,50 zł od każdego uczestnika lekcji czy warsztatów.

Czas trwania w zależności od tematyki i techniki (min. 45 min.)

W sezonie jesienno-zimowym prosimy o obuwie na zmianę.

W przypadku rezygnacji bardzo prosimy o telefoniczne poinformowanie.

Zajęcia prowadzą:

Katarzyna Hryszko, Izabela Suchocka, Mariusz Kostro



okładka – obraz L. Sleńdzińskiego, Mój Pamiętnik Nr 6, 1923-1924, olej, płótno

s. 8-9,12-13,15-17,19 – fot. I. Suchocka

s. 4,11 – fot. M. Kostro

s. 14,18 – fot. K. Hryszko

Biuletyn Galerii im. Sleńdzińskich w Białymstoku

Redaguje zespół w składzie: Katarzyna Hryszko, Mariusz Kostro, Izabela Suchocka

Korekta Zespół  
Skład K. Hryszko

Adres redakcji:

15-461 Białystok, ul. Waryńskiego 24a

tel. (85) 651 76 70 fax (85) 652 32 77

e-mail: slendzinski@neostrada.pl

Dziękujemy Sponsorowi



ZAKŁAD  
ENERGETYCZNY  
BIAŁYSTOK S.A.